

Kocha się ją albo nienawidzi

Data publikacji: 17.08.2013 8:00

Jest artystką, którą albo się kocha, albo nienawidzi - taki już chyba los wykonawców, szczególnie tych, którzy walczą ze stereotypami. Od kilku lat pokazuje słuchaczom, że hip-hop nie jest gatunkiem zarezerwowanym wyłącznie dla mężczyzn. Teraz powraca do nas z nowym kawałkiem i teledyskiem. Jak bardzo zmieniła się TES?

TES to pseudonim artystyczny Martyny Fober, pochodzącej z Goleiszowa. Jej poprzednie dwie płyty – „TermoEgzyStencja” i „EVVIVA L'ARTE” dobrze przyjęły się w muzycznym środowisku, dzięki nim zyskała wielu fanów, nie tylko z naszego regionu. W ostatnią niedzielę zaprezentowała swój teledysk do singla „Zmieniłam się”, który zapowiada jej najnowszy album. Już w pierwszym dniu obejrzało go kilka tysięcy użytkowników serwisu YouTube.

– **Moja przygoda z rapem zaczęła się, gdy miałam 10 lat. Pierwszy utwór nagrałam trzy lata później. Zamiłowanie pozostaje do dziś** – wyznaje TES. – **Od najmłodszych lat lubiłam przelewać swoje myśli na papier, pozwalało mi to poukładać pewne rzeczy w głowie i odkryłam, że w ten cudowny dla mnie sposób, mogę wyrażać siebie.**

Jacy artyści inspirują 21-letnią artystkę? – **Jest masa artystów i grup, które mnie inspirują. Cenię sobie utwory, które niosą w sobie jakieś przesłanie, gdy dźwięki nakłaniają mnie do refleksji. Muzyka to dla mnie relaks, lubię zostawać z nią „sam na sam”. Uwielbiam klasykę w każdym gatunku muzycznym, ale doceniam też innowacyjność i ekscentryczne pomysły. Każdy ma prawo czuć to inaczej. W moim przypadku wszystko wywodzi się od rapu, ale na dzień dzisiejszy nie chcę się szufladkować w jednym stylu, szukam nowych brzmień. Nie jestem w stanie przewidzieć, co kolejnego dnia mnie zainspiruje, co będę chciała zrobić. Najważniejsze jest dla mnie to, aby dalej tworzyć muzykę, która ma sens i niesie w sobie przekaz.**

Wchodząc do świata muzyki hip-hopowej jako twórca własnych utworów, TES była gotowa na różne opinie dotyczące jej osoby. – **Jak to mówią „jest akcja, jest reakcja”. Często słyszę stereotypowe poglądy, że „rap nie jest dla kobiet, damskiego rapu nie da się słuchać.”. Artysta powinien być przygotowany na to, że jego twórczość może być różnie komentowana, także negatywnie. Ja nauczyłam się ignorować obraźliwe i niekonstruktywne komentarze.**

Martyna w swojej karierze zagrała już wiele koncertów - w kraju i poza jego granicami, jednak najmilej wspomina swój występ w klubie muzycznym Chapeau Rouge w czeskiej Pradze, podczas imprezy Freestyle Mondays - „Polski Atak Special” w listopadzie zeszłego roku.

– **To był zdecydowanie najlepszy koncert jaki grałam w swoim życiu. Chapeau Rouge powstał w 1919 roku, jest to jeden z najstarszych muzycznych klubów. Koncerty odbywają się tam 7 dni w tygodniu, klub ma 3 piętra i 4 sceny. Klimat tego miejsca, sprzęt, atmosfera tworzona przez ludzi i to jak zostałam odebrana - wszystko było idealne** – wspomina TES. Nie mogłam wymarzyć sobie lepszego debiutu w Czechach. Dzięki niemu po dziś dzień mam wielu fanów po drugiej stronie Olzy.

Na nowy materiał od TES musieliśmy czekać ponad rok, od czasu premiery jej drugiej płyty „EVVIVA L'ARTE”. Jak przyjęła się ona wśród słuchaczy? – **Myślę, że bardzo dobrze, zważywszy na to, że miałam kilkuletnią przerwę. Słyszałam wiele opinii, że zabrakło na niej tego „pazura” i mocnego flow, jakie można było usłyszeć na „TermoEgzyStencji”. To prawda, „EVVIVA L'ARTE” to refleksyjna i bardzo osobista demówka. W wypadku tej płyty bardziej skupiłam się na warstwie tekstowej niż muzycznej, choć wcale nie uważam, żebym zaniedbała tą drugą** – tłumaczy Martyna i dodaje: Na szczęście słuchacze docenili głęboki przekaz tekstów i specyfikę tego wydania. Myślę, że jest to płyta na wiele przesłuchań, niektóre rzeczy odkrywasz w niej dopiero po

jakimś czasie i to właśnie chciałam osiągnąć. Słuchając, musisz pomyśleć.

„Zmieniłam się” jest najnowszym singlem TES. Artystka tłumaczy nam, na czym polega jej zmiana i opowiada o kulisach powstawania tego utworu. – ***W „Zmieniłam się” chciałam przede wszystkim pokazać muzykalność, jaką zaczęłam w sobie odkrywać i co ważne, rozwijać ją w sobie na nowo każdego dnia. To zupełnie coś nowego w mojej twórczości. Tym razem nie dostałam gotowego bitu, nie napisałam numeru w pięć minut. Myślę, że słyhać, że to całkowicie autorski numer. Może to zabrzmie paradoksalnie, ale wreszcie „słyszę instrumenty”. Praca nad tym utworem trwała kilkanaście dni, każdy dźwięk dopracowywaliśmy godzinami. Tutaj największe ukłony dla Sebastiana Kreta, który wyprodukował ten numer od początku do końca: osobiście zgrywał każdy dźwięk, zajął się aranżacją, mixem i masteringiem. Nie mogłam wyobrazić sobie lepszej współpracy. Tekstem zajęłam się ja i mówiąc nieskromnie, jestem bardzo zadowolona z efektu końcowego. Lirycznie to podsumowanie wszystkich moich lat, doświadczeń, wniosków, ale na tyle uniwersalne, że myślę, że każdy odnajdzie w tym numerze choć trochę siebie.***

TES wspomina także o Eli Kożuchowskiej, która wokalnie udzieliła się w refrenie utworu. – ***Ta dziewczyna to diament, kiedy usłyszałam Elę po raz pierwszy, wiedziałam, że muszę ją mieć na numerze, że jej barwa głosu, wrażliwość muzyczna idealnie wpasują się w stylistykę utworu. Tak też się stało.***

Poniżej teledysk do kawałka „Zmieniłam się”.

Jak wyglądała praca na planie teledysku i dlaczego miejscem jego realizacji był Cieszyn? – ***Wybrałam to miasto, ponieważ uważam, że wiosną i latem zmienia się ono w naprawdę urokliwe miejsce, z miłymi dla oka widokami. Staram się jednak myśleć globalnie, a nie lokalnie, więc niewykluczone, że kolejny klip powstanie zupełnie gdzie indziej. Co do samej pracy nad teledyskiem – jego realizacją zajęła się ekipa z BLACK SUN STUDIO. Choć wcześniej nie mieliśmy okazji współpracować, znamy się z chłopakami już kilka dobrych lat, więc świetnie się rozumieliśmy. Nad klipem pracowaliśmy po 10 godzin przez 2 dni.***

Na koniec, zapytaliśmy TES o nadchodzącą przyszłość, pod względem albumu i koncertów.

– ***Już teraz, razem z Sebastianem pracujemy nad nową płytą, jesteśmy w trakcie produkcji drugiego singla. W następnych utworach, obok mnie pojawią się różni artyści, ale nie chcę na razie zdradzać szczegółów. Co do koncertów, nie mam żadnych propozycji; dotychczas odmawiałam, ponieważ nie chciałam już grać starego materiału z „EVVIVA L'ARTE”. „Zmieniłam się” przyjęło się bardzo pozytywnie, cieszę się z tego. Dodam też, że nawiązaliśmy współpracę live bandem, co pozwoli na nową, lepszą jakość mojej muzyki na koncertach.***

Więcej informacji o artystce odnajdziecie na jej profilu na portalu [Facebook](#)

Piotr Dobrowolski